

Prenumerata miesięczna z dostarczeniem do domu oraz z przesyłką pocztową mk. 4.000.

Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 80.259.

# SŁOWO

Wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświęconych.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228. Otwarte od 9 do 3.

Cena ogłoszeń: Wiersz non-parelowy jednospaltowy: przed tekstem 500 mk.; w tekście 750 mk.; z tekstem 300 mk.

W numerach świątecznych o 25 procent drożej.

**CYRK A. GINISSELI**  
WILNO, LUDWISARSKA 4

Codziennie 8-ma wiecz. Wielkie Dziwisko ROSSIEGO zaskakująca tresura

Pozatem: Mis Ella—królowa powietrza. Rodzina „Pudding”—arcykom. scena. „Harem”—zabawa egzotyczna i wiele innych nowości.



## DOSKONAŁA

### „STELLA”

ZĄDAJCIE

WSZĘDZIE

#### Obwieszczenie

Podajemy do wiadomości Sz. Klienteli, że na zasadzie pozwolenia **MINISTERSTWA SKARBU**

Spółka Akcyjna

## „POLSKI LLOYD”

Oddział Wileński został legalizowany przy **URZĘDZIE CELNYM W WILNIE**

Przyjmujemy wszelkie załatwienia formalności celnych na dogodnych dla Sz. Klienteli warunkach.

Pełnomocnikiem S-ki przy Urzędzie Celnym jest p. S. DAJON, który udziela informacji codziennie oprócz niedziel i dni świątecznych od godz. 5—6 wieczorem w oddziale S-ki

ul. Wielka 60, telef. Nr. 305

S-ka Akc. „POLSKI LLOYD”  
Oddział Wileński.

Od dnia 10-go stycznia r. b.

## Restauracja „BRISTOL” otwarta

ul. A. Mickiewicza 22.

Podczas obiadu i kolacji gra znany kwartet. Sala do wynajęcia dla towarzyskich obstałunków, wesel i t. p. Gabinetów.

Z powodu drożyzny zmuszeni jesteśmy od 5 stycznia 1922 r. podwyższyć ceny za golenie i strzyżenie włosów

Golenie	1.000 mk.
z kolońską wodą	1.300 "
Strzyżenie włosów	1.500 "
Abonament z 10 Nr. Nr.	9.000 "

zaczęte abonamenty należy dopłacić różnicę

Z poważaniem

Zarząd Właścicieli Fryzjerów.

## ZAPIEKANKA

## SZUSTOWA

ZĄDAJCIE

WSZĘDZIE



Szczury i myszy  
tępi znana jeszcze przed wojną ze swej skuteczności i nagrodzona wielkim medalem złotym na wystawie w Wiedniu

#### PASTA

A. Zalewskiego w Rawie Mazowieckiej

Uwaga: Nieszkodliwa dla zwierząt domowych i ptactwa.  
Zamówienia wysyła się pocztą za zaliczeniem. Żądać we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

DOM BANKOWY

## F. Winiski

Wielka 67, tel. 3-36.

PRZEKAZY INKASO do wszystkich miast  
DYSKONTA  
RACHUNKI BIEŻĄCE  
KUPNO WALUT.

Po cenach najwyższych

Wkrótce rozpocznie wychodzić miesięcznik

### „HIPOGRYF”

pod redakcją Juliusza Wirskiego. Redakcja w tymczasowym lokalu Mickiewicza 45 m. 6. Zaliczki na prenumeratę przyjmuje Wileński Prywatny Bank Handlowy.

go zatwierdzenia t.zw. planu parcelacyjnego przez Centralny Urząd Ziemi. Tam zażądano przede wszystkim zadeklarowania przez właścicielkę 20 proc. ziemi na cele reformy rolnej.

To wymaganie dotyczyło właściwie obie strony: sprzedawczynię bo mając stosunkowo nieznaczną, przestrzeń mogła się uważać za wolną od przymusowego wywłaszczenia, które na nią nieoczekiwanie spadało, nabywców, bo bez zgody właścicielki — żaden z nich swej parceli by nie dostał, a w przeciwnym razie jeden z nich utraciłby ją na rzecz kogoś z nieznanego.

To co przytoczyłem jest jaszkrawa ilustracją tego, jak Urząd Ziemi ujmując swój stosunek do parcelacji prywatnej i jaką prowadzi politykę rolną.

Ze ostatecznie adwokat, którym nabywcy powierzyli swą sprawę, po kilku miesiącach znalazł wyjście kompromisowe i pomyślnie ją załatwił — na ocenę roli i działalności Urzędu Ziemińskiego to nie wpływa.

Nie należy wobec tego oczekiwać by po takich pierwszych próbach przybywali do nas koloniści z Mazowsza i Małopolski.

Trudności czynione przez Urzędy Ziemi nieunikają jednak i z ignorancji: znam więc wypadek, gdy żądano przedłożenia umowy przyrzeczenia sprzedaży, więc dokumentu, którego sporządzenie kosztowne, bo wynoszące ponad 2 proc. ceny sprzedanej — przeważnie całkowicie obciąża nabywcę — w myśl ustawy nie jest wymagane i które w razie odmowy staje się zgola zbędnym.

Przykładów takich, w których Urząd Ziemiśki działa nie po linii popierania parcelacji, chociaż zdawałoby się, że winienby przychylny zachować stosunek do procesu przechodzenia ziemi z rąk większych właścicieli do drobnych rolników, a wręcz przeciwnie, można byłoby przytoczyć więcej, sądzę jednak, że i te wystarczają w zupełności.

Rzecz przecież charakterystyczna: nieraz tak trudno o uzyskanie pozwolenia na kupno drobnej parceli, że nie bez zdziwienia się słyszy, jak za to Urzędy pozwalają na sprzedaż olbrzymich przestrzeni i dla celów wyraźnie spekulacyjnych; mam tu na myśli szereg transakcji, zawartych przez znanego Żyda-bankiera C.

Narazie poprzestaję na tych uwagach ogólnych — w najbliższej przyszłości zajmę się szczegółowo działalnością, stosunkami zakulisowymi i składem osobistym Powiatowego Urzędu Ziemińskiego Święciańsko-Brasławskiego.

K. St.

Żądajcie powszechnie znaną herbatę rosyjskiej mieszanki

„Synapl” Amatorska 19  
Cejlonska 77

Tow. „SYNAPL”  
WARSZAWA

## Urzędy Ziemiśkie.

1.  
Przyjrząwszy się działalności niektórych naszych urzędów, łatwo spostrzedz, że nie tylko nie osiągają on celów, dla których zostały ustanowione, ale trudno się oprzeć wrażeniu, że ich wysiłki właśnie skierowane są we wręcz przeciwnym kierunku, sprzecznym z ich zadaniami.

W twierdzeniu powyższem niema przesady ani złośliwości, a przedewszystkiem odnosi się ono do Urzędów Ziemiśkich.

Nie chcę twierdzić, że były one wogóle zbyt liczne, że tworząc je powodowano się li tylko manją biurokratyzowania każdego przejawu życia więc i obrotu ziemią.

Niewątpliwie miały one przed sobą poważne zadania, z których wymienię: Polepszenie struktury rolniczej drogą popierania parcelacji, ujęcia jej w pewne racjonalne formy, a więc i niedopuszczenie do spekulacji ziemią, a zwłaszcza — i to wysunąbym na plan pierwszy — komasację gruntów wioskowych, bez czego niema mowy o postępie w gospodarstwie włościańskim.

Chcę wierzyć, że czynniki miarodajne, które zorganizowały Urzędy Ziemiśkie, nie mniej odemnie zdawały sobie sprawę z wagi tych zadań i że te właśnie w swych zamierzeniach musiały wysunąć na czoło naszej polityki rolnej.

Jeżeli jednak tak było, to trzeba przyznać, że dzisiaj niewiele już chyba ludzi żywi złudzenia co do roli, odegrywanej przez Urzędy Ziemiśkie.

Instytucja ta bowiem nie popiera, nie ułatwia parcelacji, ale stwarza przeszkody i tamuje ten zdawałoby się zupełnie naturalny proces ekonomiczny; i trzeba przyznać, że czyni to nader skutecznie.

Obowiązujące przepisy określiły cały szereg warunków i wymogów, niezbędnych dla otrzymania zezwolenia na przeniesienie prawa własności: pozostawiły one jednak Komisjom Ziemiśkim tyle władzy dyskrecjonalnej, że pole do samowoli pozostaje szeroko otwarte.

Nabywca jest miejscowym rolnikiem, posiada inwentarz, założone są wszystkie wymagane zaświadczenia i t. p. papierki. Sprawa przeciąga się kilka miesięcy — i wreszcie Urząd Ziemiśki odmawia: bo o jedną lub parę dziesięcin sprzedawana parcela wydała mu się za dużą. Ponieważ tymczasem cena ziemi wzrosła, a umowy przyrzeczenia sprzedażne z reguły zawierają warunek, że w razie nie udzielenia przez Urząd Ziemiśki

zgody na dokonanie transakcji sprzedawca zwraca nabywcy o trzymanym zadatku i strony pretensji do siebie wzajemnie nie roszczą, przeto nieraz sprzedawcy podobna odmowa dogadza. Inaczej nabywca, bo wartość jego pieniędzy już się zmniejszyła i ponieważ za tę samą cenę już ziemi gdzieindziej nie dostanie, został on przez Urząd Ziemiśki narażony na poważną stratę. Częściej jednak obu stronom zależy na doświadczeniu ostatecznym transakcji do skutku, szuka się więc sposobów obejścia braku pozwolenia Urzędu, pokrywając rzeczywistą sprzedaż i pozorami jakowymś. Jeżeli nawet nieraz bywa to jedynym wyjściem ze skomplikowanej sytuacji, wytworzonej wskutek niezrozumiałego czasami wprost stanowiska Urzędu Ziemiśkiego, to w każdym razie trzeba zauważyć, że tego rodzaju sposoby niesłychanie komplikują stosunki prawne, stwarzając pole do nadużyć i procesów. To się da powiedzieć o stosunku Urzędów Ziemiśkich do parcelacji wogóle, muszą jednak wspomnieć i o poszczególnych faktach.

Wystarczy pobieżnego chociaż zaznajomienia się z Ziemią Wschodnią, by dojść do przekonania, że głód ziemi jest tam zjawiskiem nieznanym; dowodem tego są nie ceny znacznie niższe, niż w Królestwie Kongresowem, Galicji lub Poznańskim, ale przedewszystkiem to, że olbrzymie połacie gruntów mniej urodzajnych lub do uprawy dogodnych nie są użytkowane, lub co najwyżej jako łąki pastwiska. Nie da się jednak zaprzeczyć, że niektóre miejscowości Królestwa kongresowego są o tyle już przeludnione, że kolonizację skierowaną stamtąd na Kresy Wschodnie należy uważać nie tylko za celową politycznie, ale i za jedyną możliwą gospodarczo.

Nie sądzę, by można było wymagać od Urzędów Ziemiśkich aż tyle zrozumienia tej potrzeby, wiele uprzednio w stosunku do państwowości rosyjskiej wykazywał ówczesny Bank Włościański, jednakże należałoby oczekiwać po nich jeżeli nie poparcia, to przynajmniej niechby nie paraliżowały. Oto przykład samorzutnej akcji. Właścicielka niewielkiego (około 200 hektarów liczącego) folwarku sprzedała 5 parcel. od 12 do 15 hektarów każda wyrębów leśnych rolnikom z Piotrkowskiego.

Urząd Powiatowy nie przyjął podań o przeniesienie prawa własności, wymagając uprzednie-



## Sejm i Rząd.

### Podział Ministerstwa Skarbu.

WARSZAWA. 9. I. (A. w.). Jak podaje „Kurjer Polski”, kółko rządowe zamierza podzielić Ministerstwo Skarbu na dwa resorty, skarbu i finansów, ponieważ czteroletnie doświadczenie wykazało, że żaden Minister Skarbu równie intensywnie nie mógł się zająć kwestjami kredytu, oraz czuwaniem nad aparatem podatkowym.

### W sprawie uzdrowienia waluty.

WARSZAWA. 9. I. (A. w.). Gen. Sikorski otrzymuje liczne listy od obywateli ze wszystkich sfer społecznych z projektami uzdrowienia waluty i stosunków budżetowych. 8 b. m. gen. Sikorski przyjmował delegacje instytucji społecznych i przemysłowych i konferował z nimi w sprawach związanych z naradami, mającymi

się odbyć nazajutrz. Poza byli ministrami w naradach tych wzmianka udział Marszałkowie Rataj i Trampczyński, gen. Sikorski, pp. Darowski i Strassburger, oraz wyżsi urzędnicy Ministerstwa Skarbu.

Byrka kandydatem na stanowisko Ministra Skarbu.

WARSZAWA. 9. I. (A. w.). „Gazeta Poranna” donosi, że p. Chrzanowski nie przyjął zaoferowanej mu teki Ministra Skarbu. W kółkach politycznych za najpoważniejszego kandydata na stanowisko Ministra Skarbu uważają p. Byrka.

### Odrożenie rozpraw.

WARSZAWA. 9. I. (A. w.). Na posiedzeniu Komisji Skarbowo-Budżetowej rozprawy o położeniu skarbowym państwa odłożono do chwili mianowania Ministra Skarbu.

## Rzeczy drażniące.

Potrzebę zasilania Skarbu podatkami uznają wszyscy, którzy państwowo myśleć umieją. Rozumieją też, że podatki muszą być znaczne nawet przy wielkiej oszczędności w wydatkach budżetowych i umiędziejonej i uczciwej polityce skarbowej.

Lecz ludzie są ludźmi, a więc nie obca im jest pewna wrażliwość i drażliwość na sposób, w który podatki są ściągane. Forma pobierania opłat winna być taka, by płatnik wiedział zgóry, ile ma płacić i by mu nie drażyła móżdgu, jak kropla wody po kropli na głowę spadająca, coraz to nowa a niespodziewana opłata.

Wszak każdy człowiek nie lubi, by go o jedno i to samo wciąż atakowano:—cierpliwość ma pewne granice, a obecny system pobierania pewnych podatków uważany jest za specjalnie wymyślony dla dokuczania.

Takim specjalnie dokuczliwym podatkiem jest ściąganie 10% opłaty za nabywane przedmioty zbytku.

Ustawa sejmowa, na mocy której ten podatek jest ściągany, nosi raczej charakter demagogiczny niż praktyczny, gdyż same jego pobieranie nie może być ujęte w ramki ścisłej kontroli, dając jednocześnie pole do najszerzych nadużyć.

Chodziło głównie o to naszym suwerenem, by głośno zaakcentować, iż ostrze tego podatku jest wymierzone przeciw obszarnikom i burżuom, z jednoczesnym zwolnieniem od niego warstw ludowych i robotniczych, które luksus nie potrzebują, a więc i ciężaru podatkowego nie poniosą.

Jeżeli całkiem jest słusznym, by przedmioty zbytku były opodatkowane bądź przez nałożenie opłat akcyzowych lub celnych, należy takowe nakładać i pobierać przez urzędy do tego ustanowione, a cena sprzedażna będzie zawierała jednocześnie i podatek.

Kupujący stosuje kupno do swych sił płatniczych i kupuje lub nie kupuje.

Dziś przy kupnie przedmiotów, po przeprowadzeniu targu i umówieniu się o cenę, dowiaduje się raptem, że ma dopłacić jeszcze 10% podatku, co stanowi często znacznie więcej niż sumę na cenę żadaną—utargowaną dopiero. Częstokroć dany rabat rozstrzyga o kupnie lub jego zaniechaniu.

Kupujący nie jest wcale wtajemniczony w klasyfikację towarów na luksusowe i nieluksusowe, a że trzeba przyznać, iż sama klasyfikacja jest dosyć dziwna, przeto kupujący podejrzewa kupca o niesłusne pobieranie podatku.

Przy obecnej degrengoladzie marki i zawrotnym wzroście drożyny, klasy inteligentne, najgorzej uposażone, ze strachem widzą, że dochody coraz mniej wystarczają na pokrycie potrzeb niezbędniejszych. Każda marka zaoszczędzona stanowi o możliwości zwiazania końca z końcem, nie mówiąc już o odmawianiu sobie nawet w niezbędnym.

Tymczasem talerz lub filiżanka fajansowa za to jedynie, że ma ohydny kwiatek namalowany (w karczmach dawniej zawsze takie były), już jest przedmiotem zbytku. Łyżeczka platerowana uważana jest za luksus, również jak najprostsza taczka dziecinna, która kosztowała dawniej 30 kopiejek.

Więc tylko łyżka drewniana, miska gliniana. (Jeżeli nie malowana) lub najgorszy fajans biały są wolne od podatku. Jakież więc jest pojęcie prawodawcy o potrzebach kulturalnego społeczeństwa i do czego zmierza taka polityka podatkowa? Może i chustka do nosa będzie za przedmiot zbytku uważana, bo na wsi system ucierania nosa jest bardziej uproszczony?

Jednocześnie jedwab i aksamit nie figurują na liście przedmiotów zbytku; jak wytlómaczyć taki pogląd prawodawcy?

Kupujący nie wie, że sprzedawca winien wydać pokwitowanie z pobranego podatku, a więc o takowy kwit nie jest wystawiony, pieniądze zaś mogą iść wprost do kieszeni sprzedającego, czego

przykładów mamy codziennie podostatkiem.

Zresztą wiemy o licznych kupnachs już dokonanych i następnie anulowanych dla tego tylko, że kupiec żądał 10 proc. podatku.

Jaki ma urząd podatkowy kontrolować pobieranie tego podatku i o ilu nowych urzędników trzeba powiększyć etaty?

Żeby rzecz całą prowadzić prawidłowo, należałoby prowadzić stałe ewidencje wszelkich towarów w sklepach i w miejscach wyrabiających rzekome przedmioty zbytku, jak również rejestrować zbyte talerze, by zestawiając przychód z rozchodem towaru, mógł kontrolować prawidłowe pobieranie podatku.

Omówi że w każdym sklepie należałoby posadzić kontrolera, a te chybaby pochłonęły więcej niż przyniesie podatek.

Rozumna, celowa i dobrze obmyślona rzecz przemawia sama za siebie, jej się chętnie wszyscy poddają.

Podatek od przedmiotów zbytku, w tej formie jaka jest obecnie praktykowana, jest nie tylko niewykonalny, nie tylko dowolnie może być interpretowany, ale dając pole do nadużyć, wywołuje podrażnienie wśród społeczeństwa i szkodliwie wpływa na przemysł i handel. Zadaniem obecnego Sejmu jest zniesienie tej szkodliwej anomalii: apelujemy do naszych posłów, by sprawę tę poruszyli.

St. Wańkiewicz.

## Stan wyjątkowy w Warszawie uchylony.

WARSZAWA. (Pat.) W. „Dzienniku Ustaw” z dnia 9 stycznia ukazało się następujące rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 16 grudnia w przedmiocie zarządzonego stanu wyjątkowego na obszarze Warszawy.

Na mocy artykułu 124 Konstytucji zarządza się co następuje: § 1 Stan wyjątkowy na obszarze m. Warszawy zarządzone dnia 16 grudnia znosi się, § 2 Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie

w dniu ogłoszenia. Z tą chwilą traci moc obowiązującą rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 16 grudnia w przedmiocie zarządzonego stanu wyjątkowego na obszarze m. Warszawy oraz wszelkie zarządzenia wydane na jego zasadzie.

Podpisali: (—) Prezydent Wojciechowski. (—) Premier, Minister Spraw Wewnętrznych Sikorski.

## Z Litwy Kowieńskiej.

### Powitanie protektora.

KOWNO (Pat.) Przybył tu nowy przedstawiciel Anglii, witany uroczystie przez przedstawicieli rządu litewskiego.

### Tworzenie nowego rządu.

KOWNO (Pat.) Najaktualniejszą sprawą jest kwestja utworzenia nowego gabinetu. Socjalni demokraci uchylają się od udziału w tworzeniu gabinetu. Zdaniem prasy litewskiej istnieją trzy możliwości co do utworzenia nowego gabinetu. Pierwsza możliwość to utworzenie gabinetu opartego na koalicji chrześcijańskich demokratów i porozumienia się co do portfeli ministra oświaty. W tym wypadku premierem zostałyby Krupaviczius albo Slezewicz, albo też Grinius. Druga możliwa kombinacja jest koalicja chrześcijańskiej demokracji z „Pażangą” (stronni-

stwo litewskie) oraz z grupą drobnych rolników, w tym wypadku ewentualnie premierem będzie Krupaviczius. W razie dojścia do porozumienia z socjalistami wysuwana jest kombinacja gabinetu pozaparlamentarnego na czele z premierem Galvanuskasem.

TEATR	Sroda „Tosca” opera
WIELKI (Pohulanka)	Czwartek „Prymas cyganów” operetka.
TEATR Im. Syrokomli (gm. parafialowy)	Sroda „Król dziadów” Czwartek „Król dziadów”.

Dzienna sprzedaż biletów od 11—2 pop. w cukierni p. Sztrella, ul. Mickiewicza róg Tatarskiej.

## Z mych przeżyć politycznych i walk.

XVI.

13 listopada 1904 r. odbyła się zbrojna demonstracja na Grzybowskim Placu, zorganizowana przez P. P. S., jako protest przeciwko mobilizacji, była to pierwsza zbrojna demonstracja w Warszawie. Wielu demonstrantów było uzbrojonych w brauningi i strzelało do rozpędzającej tłum policji, posilkującej się kozakami.

„Słowo Polskie” wydrukowało gwałtowną korespondencję, potępiającą demonstrację i artykuł Popławskiego, który twierdził, że jest to demonstracja, jakby zamówiona przez Anglików i Japończyków i doprowadzi do tego, że społeczeństwo polskie sprzymierzy się z policja rosyjską.

Zmarły Popławski był człowiekiem dużego temperamentu pisarskiego, który go unosił przy pisaniu artykułów poza jego linję polityczną. Liga Narodowa w okresie wojny japońskiej miała dwie dusze, aktywistyczną i pasywną, tej ostatniej dał folę Popławski w swoim artykule.

Rzecz naturalna, że artykuł Popławskiego o demonstracji na Grzybowskim Placu do żywego mnie oburzył. Napisałem więc odpowiedź, którą zaniósłem do redakcji „Słowa Polskiego” z oświad-

zeniem, że w ciągu trzech dni muszę wydrukować, bo inaczej zrywam wszelkie stosunki osobiste, redakcyjne i partyjne i rozpoczynam wojnę z nimi.

Sekretarz redakcji p. Józef Hłasko najeżył się i nadymając się powiedział: „grozisz pan”. Redaktor p. Zygmunt Wasilewski z wielkim niepokojem biegł po pokoju, wołając: „Janku, Janku”. Usłyszawszy powyższą scenę, wyszedł z drugiego pokoju Jan Popławski, wymachując rękami i wołając: „Ależ wydrukujemy, wydrukujemy!” Opuściłem natychmiast lokal redakcji, z nikim się nie żegnając i przyszedłem wówczas dopiero, gdy już ukazał się numer „Słowa Polskiego” z moim artykułem. Zaoptroznony zresztą został w odpowiedzi Popławskiego, będąca właściwie rejteradą ze stanowiska zajętego w poprzednim artykule: „Krwawe zajście w Warszawie”.

Artykuł mój w sprawie demonstracji warszawskiej był drukowany 22 listopada 1904 r. w Nr. 543 „Słowa Polskiego” i został przedrukowany w 1913 r. w wyborze mych artykułów pod tytułem „Wskazania polityczne irredenty polskiego”.

„Stanowisko, zajęte przez znaczną część prasy galicyjskiej i poznańskiej w sprawie demonstracji warszawskiej, znamionuje dziwny jakiś, z niewolniczego ducha zrodzony, wstręt do objawów buntu

wobec władz rosyjskich. Rzecz charakterystyczna, że demonstracja rosyjska w Warszawie, urządzona przez studentów moskali i szpiegów z inicjatywy policmajstra, nie wywołała w prasie naszej bolesnej reakcji, chociaż demonstracja taka, mająca na celu wykazanie, że społeczeństwo polskie stoi po stronie Rosji, a Warszawa jest przejęta patriotyzmem rosyjskim, mogła być w nas budzić rozgoryczenie.

„W interesie Rosji leży wykażać, iż jest ona pewną Polską, gdyby nawet musiała wycofać z niej swe wojska. W interesie naszym leży wykazywanie, iż rzecz ma się całkiem inaczej, gdyż wszystko, co osłabia Rosję, leży w interesie naszym.”

„Nie żałować więc winniśmy, że odbyła się krwawa demonstracja w Warszawie, ale chyba tego, że nie przybrała ona rozmiarów znaczniejszych. „Słowo Polskie” pisze, iż była ona „tandętą rewolucyjną”.

„W każdym razie nie była tem, co tyle innych demonstracji, którym towarzyszy biernie znoszenie nahałek. Jako kilkugodzinna walka, w której lała się krew tak demonstrantów, jak i policji, była ona wypadkiem dziwnym, jakiego nie przeżywalimy od 1863 r.”

„Telegraf rozniósł o niej wieść po całym świecie. Świat cywilizowany dowiedział się, że Polska umęczona to nie trup, to nie ja-

kaś masa bezwładna, na której dokonywać można sekcji bez wszelkiego reagowania, że naród polski nienawidzi ciemną Rosję, że krwią przelaną w Warszawie spłaca krew, którą przelewać musi wbrew woli w Mandzurji. Krwawe zajście w Warszawie zmywa hańbę służenia Rosji. Jak nisko upadła u nas etyka narodowa, jak niewola zatruła wszelkie dziedziny życia naszego, gdy mogą twierdzić pisma polskie, iż nie jest dla nas hańbą bić się w szeregach rosyjskich za sprawę, której zwycięstwo zwiększa trwałość niewoli naszej.”

Wdrożeni do niewoli zapominamy, że hańbi ona, że jedynie walka z niewolą wyzwala od upodlenia niewoli.

Naturalnym i zdrowym objawem reagowania mas na pobór rezerwistów była dezercja masowa i burzenie się rezerwistów. Dezercja ta jednak nie osiągnęła rozmiarów, zmuszających rząd do zaniechania branki. Ale w sam raz zjawia się krwawa demonstracja warszawska; wieść o niej dojdzie tam, dokąd nie dochodzi jeszcze literatura narodowa; ona jako wyraz protestu przeciwko brance wzbudzać będzie echo nowych protestów, potęgując ten naturalny najłatwiejszy protest—bierny dezercji.

Zadaniem naszym narodowym musi być zużytkowanie demonstracji tej dla wzniecenia nienawi-

do Rosji; niech przechowuje się w pamięci ludu i neutralizuje ów patriotyzm rosyjski, który przywędruje, zacznie tułać się po wsi polskiej razem z „k-szoniarzami, co powrócą z wojny.”

Autor artykułu „Krwawe zajście...” twierdzi, iż demonstracja warszawska mogła być obstarowana przez Japończyków, lub Anglików. Tak, leży ona w interesie antagonistów Rosji, ona jako objaw wrzenia w Polsce, zmusi Rosję do zatrzymania znaczniejszej liczby żołnierzy w ziemiach polskich, ona jest dywersją sił rosyjskich. Ale czyż my w pierwszym rzędzie nie jesteśmy antagonistami Rosji, czyż wszystkie nadzieje nasze nie opierają się na osłabieniu jej, jej porażce, a więc, czyż dywersja sił jej nie jest dla nas jaknajbardziej pożądana? Demonstracji warszawskiej nie potrzebowali zamawiać Anglicy, albo Japończycy—zamówić ją mogli patrioci polscy.”

W uzupełnieniu tego artykułu drukowanego przed kilkunastu laty dodaje, że emigracja polska do Stanów Zjednoczonych pod wpływem wojny japońskiej podskoczyła z 67.757 w r. 1904 do 102.487 w r. 1905.

Artykuł ów sprawi wrażenie na młodzież.

Władysław Studnicki.

## Sila przyzwyczajenia.

WARSZAWA. (tel. wł.). D. 27 listopada r. z. wydał marszałek Trampczyński raport w salach sejmowych na pożegnanie Sejmu Ustawodawczego. Uczestniczyli w tym raucie także byli posłowie, którzy nie zostali ponownie obrani.

Po raucie okazało się, że zginęło 116 sztuk zastawy stołowej platerowanej wartości pół miliona mk. polskich.

Wszczęto śledztwo, które prowadził urząd śledczy. Dochodzenie stwierdziło, że sprawcą kra-

dieży jest były poseł chiński ze stronnictwa „Piast” na Sejm Ustawodawczy, Józef Walczuk, zamieszkały we wsi Moniatyże, pow. Hrubieszowskiego.

U Walczuka przeprowadzono rewizję i znaleziono piętnaście sztuk platerów, pochodzących z kradzieży.

Walczuk, który w tak oryginalny sposób żegnał się ze swym mandatem, został aresztowany i przewieziony do więzienia. Sprawa została przekazana prokuraturze.

## Okupacja Nadrenji.

Pierwsza partja wojsk przybyła już do Dusseldorfu.

BERLIN. 8. I. (a. w.) 8 b. m. przybyła pierwsza partja wojsk sankcyjnych do Dusseldorfu.

Ruch w mieście jest olbrzymi. Wszystkie garaże zarekwiro-

wane się są dla samochodów wojskowych. Szereg gmachów obrócono na biura wojskowe.

Zgłoszono zapotrzebowanie 300 kwater oficerskich.

Wojska sprowadzone są świeżo z Francji przez punkt koncentracyjny w Metz.



Wojska belgijskie koncentrują się w Leodium.

Niemcy w strachu.

BERLIN. 8. I. (a. w.) Panują obawy, że dowództwo francuskie okupować będzie Frankfurt nad Menem, ważny węzeł kolejowy, odcinając w ten sposób Niemcy północne od południowych.

Wojska włoskie udziału w okupacji nie weźmą.

Belgia odkomenderowuje swych inżynierów do fabryk i kopalń okupowanych.

Wojska już wyruszyły.

PARYŻ. 8. I. (a. w.) 148 pułk piechoty oraz 62 pułk artylerji polowej stacjonowane w Epinas wyruszają nad Ren.

TEATR W RATUSZU.

„Król dziadów“

utwór sceniczny w 6 obrazach z muzyką i tańcami Franciszka Domnika.

Sztuka stara. A raczej ze starej powieści, bo napisanej w r. 1855, nowsza przeróbka sceniczna. Temat również wyszarżały, jak znoszony surdut zbankrutowanego szlachcica.

Odwierciedlanie nikczemności wyższych sfer społeczeństwa, które rozrzutnością dochodzą do ruiny materialnej, a później zniżają się do wszelkich podłości w celu zdobycia pieniędzy—to konik ś. p. Dzierżkowskiego.

Autor umarł już dawno, ale ponoś miał niegdyś pretensję do znajomości tych sfer.

Jednak w szacie scenicznej, szczególnie po dodaniu doń muzyki i tańców, utwór ożywia się i nabiera wdzięku; pierwiastek egzotyyczny powieści bierze górę, a przewodnia myśl autora ustępuje na plan drugi.

Tylko te sześć długich aktów!—odsłoń, jak głoszą afisze, ale należało je grać w szybszym tempie. Widziałem, że publiczność była znużona.

Owóż tak. Bogaty dziedzic Wyszyniec-Wyrzyński doprowadził rodzinny majątek do ruiny i dla wydoskonalenia z niej postanowił ukraść pieniądze od „Króla dziadów“—zebraka nad zebrakami. W tem właśnie sek, że to był „Król dziadów“, otaezala go aureola czarodziejska, wpływy jego rozbiegały się po górach, drżeli przed nim zbójnicy karpaccy, żydzi goniący jedynie za zyskiem, no i szlachta goniąca również za zyskiem. Przytem posiadał piękną wnuczkę. Wnuczka jest clou całej akcji i na szczęście gra ją p. Dąbrowska. Dziedzic miał pecha, nie tylko że mu się kraździe nie udało, ale zabił przypadkiem swego syna Iwana, sam wpadł w ręce zebraka i ostatecznie zwarjował.

Jabym zwarjował również w podobnych okolicznościach, ale winę to bym złożył na stosunki rodzinne. Były one nieco zamglone. Obecnie już nie pamiętam, kto tam kogo urodził, wiem tylko, że p. Wyszynski miał brata—majora. Mojem zdaniem, przenudne ludywidium. Co Wyrzyński słowo—to major dwadzieścia odpowiedzi, same morały, a rady żadnej. Wypomina, że oddał mu swą część majątkową, że nawet odstąpił mu żonę (!) dla spokoju rodzinnego, czego już nie powinien był czynić. A nie zgadza się by bratanek ożenił się dla posagu.

Ten syn Wyrzyńskiego—Eugenjusz, kocha się we wnuczce „Króla dziadów“, chce ją poślubić, ale ojciec nie zezwala. W końcu okazuje się, że nie on jest synem dziedzica, a jest nim opryszek Iwan, rozbójnik górski, a kochający się również w pięknej wnuczce zebraka.

Jednak Eugenjusz po zwarjowaniu swego, że się tak wyrażę, nieprawego ojca, przy poparciu „Króla dziadów“ żeni się z jego wnuczką, przez co nagradza krzywdy popełnione przez dziedzica wszystkim rodzicom jego nieprawych dzieci.

Akcja jak widzimy interesująca, pełna komplikacji miłosnych i pieniężnych, odgrywająca się na tle dzikiej przyrody z udziałem nawpół dzikich ludzi.

Są w niej momenta naprawdę dramatyczne. Cóż, kiedy reżyserja nie dopisała.

Oto wszystko składało się na to, by scena w piwnicy wzbudziła w widzach grozę i napięcie nerwów. Tymczasem wypadła nienaturalnie. Do ciemnej, a w danym wypadku, małej piwnicy, oświetlonej właśnie blaskiem latarni dziedzica, wchodzi Iwan nie zauważający swego towarzysza sukającego złota. — Należało zrobić jakiś występ, załamanie ściany, by choć trochę ukryć przed wzrokiem Iwana postać Wyszynskiego. Obaj wciąż nadśledzają, a nie słyszą się nawzajem, chociaż wykupują dziurę w podłodze i pojeżdżają od czasu do czasu. A i p. Bruskiwicz—Wyrzyński grał lepiej jak zwarjował i p. Strycki

wywrócił się dobrze. — Więc szkoda.

Taniec górali wypadł niżej krytyki. Te tańce górali karpaccich, porównywane nieraz do barców „fantazji“ arabskich jeźdźców, okazały się na naszej scenie podrygiwaniem nerwowych ludzi, którzy nie wiedzą co z sobą począć. Tembardziej, że zmusić siebie do wyładowania więcej temperamentu i podskakiwania nieco wyżej nie jest już znowuż takim trudnem.

Zato p. Dąbrowskiej należą się słowa uznania i pochwały. Jej miłość do Eugenjusza, silna, nie znająca obawy wobec niebezpieczeństwa, w krytycznym momen-

cie czysto kobiecy strach przed nożem rywala, — były zagrane z umiarem i pełnią prawdy. P. Uhl niezawodnie ma wszystkie dane po temu, by zostać z czasem dobrym aktorem, ale czuje się jeszcze nieśmiało na scenie. P. Zoner u-  
dawał pijanego wcale poprawnie, a i scena z wieszaniem żyda Szmula okazała się jedną z najlepszych. Inne role wypadły blado i patetycznie, bardziej z winy autora, który nawet w swych realistycznych zapędach nie mógł się pozbyć romantycznej pozy.

Z przyjemnością musimy stwierdzić, że publiczności było nawet za dużo.

Z. O.

Wyszła z druku: **KSIĘGA ADRESOWA** m. WILNA na 1923 rok (Kalend. Wil. Informacyjny) Cena m. 2000. Do nabycia wszędzie.

niedziarki, środy i piątki od g. 6 do 8 ej wiecz. w szkołach powsz.: Nr. 1 Żeligowskiego 4, (w dziedzińcu) Nr. 38 — Wielka 94. Nr. 45 — Sabocz 20.

Nr. 47 — Orenburska 37, Nr. 18 II Raduńska 56, Nr. 9 — Krakowska 13, Nr. 29 — Antokolska 32, Nr. 2 — Zwierzyniec Jasna 37 i Nr. 24 Mostowa 7. Inspektorat prosi wszystkich, którzy interesują się oświatą powszechną, o pomoc w sprawie zwalczania analfabetyzmu i półanalfabetyzmu.

— Spadek amerykański. Antoni Onecki, notariusz w stanie Illinois, za pośrednictwem urzędu pana Delegata zawiadamia krewnych zmarłego w r. 1917 w Ameryce s. p. Rafała Sienkiewicza, zamieszkałych podobno w powiecie Trockim we wsi Wojenwóz, aby zgłosili swoje pretensje do majątku pozostałego po zmarłym, pod adresem: Antoni I. Onecki, notariusz publiczny, Cook County 2037 Haddom Avenue Chicago, Illinois, U. S. A. (a. w.)

— Rejestracja samochodów. Zgodnie z par. 47 rozporządzenia Ministra Robót Publicznych i Ministra Spraw Wewnętrznych z d. 6 lipca, termin rejestracji i otrzymania pozwoleń na prowadzenie po drogach publicznych samochodów upływa z dniem 16 lutego b. r. Wszystkie dotychczas wydane pozwolenia i znaki tracą swą moc po upływie wymienionego terminu i właściciele lub kierownicy pojazdów pragnąc otrzymać nowe, winni złożyć podania do urzędu Pana Delegata (Okręgowy Dyrekcja Robót Publicznych) z prośbą o zbadanie stanu wozów i dopuszczenie ich do ruchu na drogach publicznych. Budowanie pojazdów dokonywać będzie specjalna Komisja Samochodowa przy Delegaturze Rządu w Wilnie. Równocześnie będzie czynna także i Komisja egzaminacyjna dla sferferów. Znaki wydane po 16 lutym zgodne są z międzynarodową konwencją automobilową (a. w.)

— Budżet Wydziału Rolnictwa i Weterynaryj Urzędu Delegata Rządu. Ustalony budżet Wydziału Rolnictwa i Weterynaryj Urzędu Delegata Rządu przewiduje w rozchodach sumę 266.185.300 mk. Z tego pozycja „Pobory urzędników“ wynosi 182.845.181 mk., zaś na opłaty sakalne 3.750.000 mk., wydatki rzeczowe 79.590.169 mk. Dochody wyrażają się w sumie 948.113.850 mk. Z sumy tej majątki państwowe na Wileńszczyźnie przynoszą 921.568.750 marek. (a. w.)

— Etaty Wydziału Rolnictwa i Weterynaryj Urzędu Delegata Rządu. Zatwierdzone na r. 1923 etaty resortu Min. Rolnictwa na Ziemi Wileńskiej (urzędy I i II instancji) wynoszą 67 urzędników. Stanowi to w porównaniu z rokiem ubiegłym redukcję niemal 25 procent. Zwolnionych z początkiem r. b. zostało 18 urzędników. (a. w.)

— Umowa zbiorowa w rolnictwie. Dnia 8 b. m. rozpoczyna się nowa sesja Komisja Połączona Związku Ziemian i Związku Robotników Rolnych celem ostatecznego zawarcia umowy zbiorowej w rolnictwie na terenie Ziemi Wileńskiej. Umowa obowiązująca w stosunku do robotników stałych (ordynariuszy). Moc obowiązująca ma mieć umowa od 1 października 1922 r. do 31 marca 1924 r. Po zawarciu tej umowy nastąpią prawdopodobnie pertraktacje celem zawarcia takiejże umowy w stosunku do robotników niestających. (A. W.)

— Z Kasy Chorych. Z dniem 1 stycznia przestał przyjmować w Poliklinice Kasy Chorych dr. Jabłonowski oraz dr. Sycianko. Od dnia 1 stycznia rozpoczął przyjmować dr. Bernstejn w zakresie chorób skórnych i wenerycznych codziennie od 9 do 10 rano. Od dnia 8 b. m. rozpoczął przyjmować dr. Łukowski (pedjatria) codziennie od g. 2 do 3. (A. W.)

— Mylna wiadomość. W związku ze wzmianką, która ukazała się w czwartkowych dziennikach o tem, że kabaret „Apollo“ otrzymał koncesję, że źródeł miarodajnych dowiadujemy się, że wiadomość ta nie jest zgodna z prawdą, bowiem ani p. Delegat Rządu, ani p. Komisarz Rządu żadnych koncesji temu zakładowi nie udzielił, na dłuższy przedział czasu. Natomiast kabaret ten uzyskał pozwolenie tylko na jeden wieczór Sylwestrowy. (A. W.)

— Sprawa podatku od kinematografów. Na ostatnim posiedzeniu Rady

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś: Agatona P. Wihelma B. W.  
Jutro: Honoraty i Hygina.  
Wschód słońca o godz. 8 m. 22.  
Zachód „ o godz. 3 m. 53

WILEŃSKA.

— Nabożeństwo żałobne. W kościele Katedralnym, w kaplicy św. Kazimierza J. E. ks. infułat Kazimierz Michalkiewicz odprawił wczoraj Mszę Świętą za duszę ś. p. Marji z Odlanickiej-Poczobuttów Aleksandrowej Lednickiej, zgasłej w d. 5 b. m. w Warszawie, po dłuższej chorobie.

W świątyni zebrali się liczne grono żyjących pamięci zmarłej osób, wśród których byli obecni pp. mecenastwo Marjanostwo Dziewiczcy, generał Aleksander Antonowicz, mecenas Fedorowicz Szymon Meysztowicz, Konrad Niedziakowski, prezes Restytut Sumorok, pułkownik Andrzej Tupalski, prezes Stanisław Wańkowicz i t. d.

— Redaktor Czesław Jankowski po dłuższym pobycie w Zakopanem powrócił wczoraj rano na pewien czas do Wilna.

— Z pasa neutralnego. Dnia 3 b. m. posterunek milicji ludności pasa neutralnego we wsi Podworańce (gm. Trocka) został zaatakowany przez partyzantów litewskich. Po krótkiej wymianie strzałów Litwini cofnęli się.

Dnia 7 b. m. oddział milicji ludności patrolujący został ostrzelany przez partyzantów litewskich. Po krótkiej strzelaninie milicji udało się natarcie odeprzeć. Litwini cofnęli się w kierunku linii demarkacyjnej. (a. w.)

— Rejestracja rezerwistów. W związku z rejestracją rezerwistów Armji polskiej, oraz potrzebą odpowiednich sił dla przeprowadzenia tej rejestracji, D. O. K. III wydało obwieszczenie, w którym nawołuje wszystkich rezerwistów z roczników 1882—1892, nadających się do pracy pisarskiej (wiadających językiem polskim w mowie i piśmie), do zgłaszania się o chotniczo dla wykonania spisów rezerwistów na okres 10 tygodni, Okres ten ma być zaliczony na podstawie odpowiedniego rozkazu Ministerstwa S. Wojsk. jako pierwsze ćwiczenia w rezerwie. Ochotnicy otrzymywać będą wynagrodzenie szeregowych (pożywienie i żołd). Zgłoszenia się do służby uskutecznić można we wszystkich P. K. U. do dnia 12 b. m. (a. w.)

— Ustawa o zasilaniu finansów miejskich. Urząd p. Delegata Rządu wystąpił z wnioskiem do Min. Spraw Wewn. w sprawie rozciągnięcia mocy obowiązującej ustawy z dnia 17. XII 1921 o zasilaniu finansów miejskich. Ustawa ta umożliwi Magistratowi pobieranie szeregu podatków, jak np. podatku od obrotów Towarzystw handlowych i przemysłowych, podatku od nieruchomości, lokali. Dotychczas działalność finansowa Magistratu w sprawie pobierania podatków opierała się na rozporządzeniu K.G.Z.C.Z.W. o skarbowości miast i dekrete Nr. 478 Prezesa T. K. R. Jednocześnie ustawa ta przewiduje kary za składanie fałszywych zeznań przez płatników. Kary te mogą być ściągane do wysokości 1 miliona mk., lub w razie niewypłacalności zamieniane na trzechmiesięczne więzienie. (a. w.)

— Zatwierdzenie protokołu. Delegat Rządu zatwierdził protokół uchwały Rady Miejskiej z dnia 31 grudnia 1922 r. Między innymi zatwierdzona została uchwała o podwyższeniu opłat za energję elektryczną. Obecnie jeden kwg. energii świetlnej zwykłej będzie wynosił 1400 mk. polskich. Opłaty te będą pobierane, od dnia 1. XII 1922 r. (a. w.)

— Sprawa pożyczki miejskiej. W związku ze sprawą otrzymania w Banku Komunalnym w Warszawie pożyczki w sumie 700 milionów dla m. Wilna, wyjechał wczoraj do Warszawy wice-prezydent Łokuciewski. (a. w.)

— Z Magistratu. Na dzień 10 b. m. zostało wyznaczone posiedzenie Komisji Finansowej Magistratu. (a. w.)

— Obwieszczenie urzędu prokuratorowskiego przy sądzie okręgowym w Wilnie. Na mocy wyroku sądu doraźnego wileńskiego okręgu sądowego z dnia 4 stycznia 1923 r. na sesji wyjazdowej w Wołożynie skazani zostali na karę śmierci przez rozstrzelanie: mieszkaniec wsi Kielewice, pow. Wołożyńskiego Szymon, syn Stefana, Paszkowski, lat 28 i mieszkaniec wsi Domanowszczyzna, pow. Wołożyńskiego Eustachy, syn Jana, Urbanowicz, lat 36, za zabójstwo Konstantego Siwego i Bronisława Wojtkiewicza, w pobliżu folwarku Michałowo, pow. Wołożyńskiego, oraz za dokonanie rozboju na drodze z Wołożyna do Gródka na osobach Zelika Zanieckiego, Szmula Kaganowicza i innych (art. 51, 589 cz. 2 p. 5 i 6 i 455 p. 12 K. K.). Wyrok powyższy został dokonany dn. 5 stycznia 1923 r. o godz. 10 rano w Wołożynie.

Prokurator Sądu Okręgowego w Wilnie.

— Ze Związku Polaków Ziemi Kowieńskiej. 7 b. m. odbyło się doroczne zebranie Związku Polaków Ziemi Kowieńskiej, na którym ustępujący Zarząd zdał sprawozdanie ze swej działalności, po czym przystąpiono do wyborów nowego zarządu, w skład którego weszli pp. prof. Władyczko, Aleksander Meysztowicz, Władysław Bądziński i in. Następnie w dyskusji uznano konieczność istnienia związku, oraz postanowiono zwołać następne zebranie, na którym nowy zarząd przejmie swe funkcje. (a. w.)

— Zebranie organizacyjne Oddziału Związku Zawodowego nauczycielstwa polskich szkół średnich w Wilnie odbędzie się dnia 14-go stycznia 1923 roku o godz. 11 tej przed południem w gimnazjum imienia Lelewela (Mickiewicza 38).

— Walne zebranie Stowarzyszenia Kupców. W niedzielę 14-go stycznia r. b. w lokalu Stowarzyszenia Kupców Chrześcijan odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie członków stowarzyszenia o godz. 5-tej (Baksztia Nr. 7).

Wobec nader ważnych spraw podlegających rozpatrzeniu obecność wszystkich członków jest pożądana.

— Inspektorat szkół powszechnych m. Wilna podaje do wiadomości, że od dnia 1-go stycznia r. b. rozpoczyna się nowy semestr nauczania na kursach ogólnokształcących dla dorosłych. Zapisy nowych kandydatów przyjmuje się do dnia 20-go stycznia w po-

Wywiad z Marszałkiem Piłsudskim.

WARSZAWA. 9. I. (a. w.) „Kurier Polski“ podaje drugą rozmowę Marszałka Piłsudskiego z p. Rosnerem.

P. Rosner prosił p. Marszałka o zilustrowanie faktami tezy wypowiedzianej przez niego o kłamstwie, jako o podstawie myśli politycznej.

Marszałek Piłsudski odpowiedział, że jest nader częstym zjawiskiem że plotka, żart lub wymysł posiada niezwykłą siłę suggestywną jednakowo w stosunku do warstw wykształconych i niewykształconych.

Podczas przesilenia gabinetowego za czasów premiera Ponikowskiego, jeden z poważnych posłów zapytał Piłsudskiego, czy przesilenie to ma związek z mobilizacją.

Takie przypuszczenie o tak lekkim stosunku do ciężkiej pracy mobilizacyjnej, której łącząc nie można z kryzysem ministerjalnym, oznaczającym osłabienie państwa, stanowi jeden z licznych przykładów płytkiego ujęcia zagadnień państwowych.

Suggestywna siła plotki robi z widocznego fałszu podstawę myślenia i sądu politycznego.

Przechodząc do opisu czasów bitwy pod Warszawą, Marszałek Piłsudski przedstawił okoliczności zmuszające go do objęcia dowództwa nad atakiem, skutkiem czego musiał wyjechać z Warszawy na parę dni.

Potem, jakby dla stwierdzenia swego poglądu na suggestywność plotki, dowiedział się, że opuścił Warszawę ponieważ stchórzył.

Przechodząc do czasów wyprawy wileńskiej, Marszałek Piłsudski mówił:

Wracając do Warszawy po zdobyciu Wilna spotkałem się z nieodpartem twierdzeniem że zdobyłem Wilno, aby zostać wielkim księciem litewskim

Później, w okresie zawijanych i trudnych pertraktacji nad sprawą wileńską w stolicach świata, kiedy postawiłem w Sejmie sprawę terenu wyborów do Sejmu Wileńskiego, zgodnie z zobowiązaniami jakie mieliśmy jako państwo prowadzące spór międzynarodowy, niechcące zadać kłamu rocznej pracy szeregu rządów, prowadzonej w określonym kierunku, dowiedziałem się, że takie stawianie kwestji pochodzi z pobudek, charakteryzowanych słowami „Sprzedawczy“, „Targowiczanin“, rzucanych przez posłów w trybie sali sejmowej po głosowaniu.

Fakty powyższe świadczą o łatwości przyjęcia kłamstwa jako podstawy politycznej myśli oraz politycznych sądów o ludziach.

TEATR POLSKI (SALA LUTNIA)

We środę występ K. Adwentowicza **Ojciec** dramat w 3 aktach A. Strindberga.

Podwyższenie opłat na czeki stałe Pocztovej Kasy Oszczędności. Dyrekcja P. K. O. komunikuje, iż od dnia 2-go stycznia 1923 roku opłaty jednorazowe od czeków stałych określa się na mk. 80 od czeków płatnych w okresach rocznych i półrocznych, mk. 160—kwartalnych i 240 mk. miesięcznych.

Za nalepki, zawierające zastrzeżenie, dotyczącego sposobu wypłaty, pobierana będzie opłata po mk. 10 za sztukę.



Miejskiej przesyła uchwała o wzniesieniu poprzedniej metody pobierania 75%, podatku od biletów kinematograficznych...

Z urzędu probierzczego. Wileński Okręgowy Urząd Probierzczy podaje do wiadomości pp. złotnikom, jubilerom, zegarmistrzom...

Statystyka bezrobotnych. Z urzędu Pośrednictwa Pracy otrzymujemy następujące informacje o liczbie bezrobotnych w Wilnie...

Zjazd naczelników wydziałów opieki społecznej. Zgodnie z życzeniem Min. Pracy i Opieki Społecznej, zjazd naczelników wydziałów...

Sprostowanie. We wczorajszym numerze "Słowa" w art. p. t. "Szwedzko-Polskie Towarzystwo intelektualne"...

Niepowodzenie na polu pracy korektorskiej. Język wileński sztydł i ogłoszeń stał się już przysłowiowy w całej Polsce...

Komunikaty teatrów wileńskich. Teatr Polski (Lutnia). Dziś ukaże się po raz pierwszy świetna sztuka Strindberga "Ojciec"...

Nauka na Kursach (w Seminarjum) trwać będzie 5 semestrów (2 1/2 lat). Słuchaczami Kursów mogą być: a) wychowawcy szkół technicznych...

Podziwiał go bohaterski gród. Lwów w najświetlejszych jego kreacjach: "Hamlet", "Ks. Marek", "Ojciec" i "Peer Gynt"...

Teatr Wielki. Dziś (środa) po raz 4-ty "Tosca" z Cortillim, Krużanką i Ludwigiem w popisowych partjach...

Podziwiał go bohaterski gród. Lwów w najświetlejszych jego kreacjach: "Hamlet", "Ks. Marek", "Ojciec" i "Peer Gynt"...

Podrutek. Dn. 8 b. m. koło domu Nr 10 przy ul. Zawalnej został znaleziony podrutek płci męskiej...

Jak zwykle. Polleja zatrzymała Zofję Czupuryń (Wilkomiarska 48), która wylewała nieczystości na ulicę...

Ujęcie podejrzanego. Polleja 3-go km. zatrzymała Mendla Edelmana, który nie posiadał dokumentów osobistych...

Zatrzymanie awanturnika. Polleja zatrzymała Albina Sawickiego (Wilkomierska 92), który będąc w stanie nietrzeźwym awanturował się na ulicy...

Ucieczka aresztowanego. Z 3-go km. policji uciekł aresztowany Mendel Rabin, który popełnił kradzież futer u A. Lejzera...

Na gorącym uczynku. Dn. 8 b. m. na dworcu kolejowym w Wilnie został ujęty na gorącym uczynku Wacław Jaroszyński...

Kradzieże. Kszmierzowi Fronczkowi (Mickiewicza 48) skradziono 100 t. mk. M. Sienkiewiczowi (Piłsudskiego 38) skradziono drzewo wartości 75 t. mk. Wacławowi Monklewiczowi (Jasna 21) skradziono bieliznę wartości 270 t. m. Janowi Markowskiemu (Mickiewicza 24) skradziono marmurową deskę wartości 150 t. mk.

Marji Sawickiej (10 okr. poliej) skradziono ubrania wartości 700 t. m. L. Piaseckiemu (Mickiewicza 18) skradziono telefon wartości 100 t. mk. Zofji Kościłkowskiej (Baksza 6) skradziono ubranie wartości 400 t. m. W. Sikundowi (Sosnowa 12) skradziono artykułów spożywczych na sumę 150 t. mk. Władysławowi Lewandowskiemu (Wielka 96) skradziono bieliznę wartości 120 t. mk.

Antonemu Mikulskiemu (Wielka 86) skradziono ubranie wartości 200 t. m.

Teatr i Muzyka. Komunikaty teatrów wileńskich. Teatr Polski (Lutnia). Dziś ukaże się po raz pierwszy świetna sztuka Strindberga "Ojciec" z udziałem p. Karola Adwentowicza w roli tytułowej. Znakomity artysta da się podziwiać po raz pierwszy w Wilnie w swej mistrzowskiej kreacji. Najbliższą premierą z udziałem K. Adwentowicza będzie "Brzydki Ferrante" Testoniego. Gościnne występy Karola Adwentowicza. Do Wilna zawitał po raz pierwszy p. Karol Adwentowicz, którego cała Polska zna doskonale.

Podziwiał go bohaterski gród. Lwów w najświetlejszych jego kreacjach: "Hamlet", "Ks. Marek", "Ojciec" i "Peer Gynt". Adwentowicz nie grał, ale szarpał nerwami, porwał widzów w zaświaty. W Krakowie i Warszawie Karol Adwentowicz wywoływał entuzjazm prawdziwy. Wilno pozna Adwentowicza w sztukach "Ojciec", "Brzydki Ferrante", "Peer Gynt", "Cyrano de Bergerac" i inne. Pierwszy występ K. Adwentowicza odbędzie się dziś w teatrze polskim w sztuce A. Strindberga "Ojciec". Niewątpliwie publiczność wileńska tłumnie podaży na występ K. Adwentowicza.

Teatr Wielki. Dziś (środa) po raz 4-ty "Tosca" z Cortillim, Krużanką i Ludwigiem w popisowych partjach Cavaradossiego, Tosci i Scarpia. Jutro premiera melodyjnej operetki Kalmana p. t. "Prymas cyganów" z p. Józefowiczem w roli tytułowej, która zalicza do najlepszych w swym repertuarze, oraz pp. Dowmuntowa, Józefowiczowa, Kosłńska, Marjańskim i Wawrzyńciewiczem w głównych rolach. W jutrzejszej premierze wystąpią po raz pierwszy w Wilnie nowoangażowane baletnice siostry Popielewskie. "Prymas cyganów" grany będzie po raz drugi w piątek.

Teatr im. Syrokomi. Dziś "Król dżadów". W próbach arolezabawna krotechwila "Rodzina Furjorów".

WYPADKI I KRADZIEŻE. Pod kołami parowozu. Dn. 8 b. m. na stacji towarowej w Wilnie przez nieostrożność wpaść pod koła parowozu kolejarz Józef Polubiński (Kolejowa 17), otrzymując ciężkie uszkodzenie ciała. Poszkodowanego odwieziono do szpitala Kolejowego.

Podrutek. Dn. 8 b. m. koło domu Nr 10 przy ul. Zawalnej został znaleziony podrutek płci męskiej, w wieku koło 2-oh tygodni. Podrutka odesłano do żydowskiej ochronki.

Jak zwykle. Polleja zatrzymała Zofję Czupuryń (Wilkomiarska 48), która wylewała nieczystości na ulicę.

Ujęcie podejrzanego. Polleja 3-go km. zatrzymała Mendla Edelmana, który nie posiadał dokumentów osobistych i jest bez miejsca stałego zamieszkania.

Zatrzymanie awanturnika. Polleja zatrzymała Albina Sawickiego (Wilkomierska 92), który będąc w stanie nietrzeźwym awanturował się na ulicy.

Ucieczka aresztowanego. Z 3-go km. policji uciekł aresztowany Mendel Rabin, który popełnił kradzież futer u A. Lejzera (W. Pohulanka 11).

Na gorącym uczynku. Dn. 8 b. m. na dworcu kolejowym w Wilnie został ujęty na gorącym uczynku Wacław Jaroszyński (Warszawa, Ogrodowa 58), który popełnił kradzież pieniędzy u Edwar da Kuleszo (Śniegowa 20).

Kradzieże. Kszmierzowi Fronczkowi (Mickiewicza 48) skradziono 100 t. mk. M. Sienkiewiczowi (Piłsudskiego 38) skradziono drzewo wartości 75 t. mk. Wacławowi Monklewiczowi (Jasna 21) skradziono bieliznę wartości 270 t. m. Janowi Markowskiemu (Mickiewicza 24) skradziono marmurową deskę wartości 150 t. mk.

Marji Sawickiej (10 okr. poliej) skradziono ubrania wartości 700 t. m. L. Piaseckiemu (Mickiewicza 18) skradziono telefon wartości 100 t. mk. Zofji Kościłkowskiej (Baksza 6) skradziono ubranie wartości 400 t. m. W. Sikundowi (Sosnowa 12) skradziono artykułów spożywczych na sumę 150 t. mk.

Władysławowi Lewandowskiemu (Wielka 96) skradziono bieliznę wartości 120 t. mk. Antonemu Mikulskiemu (Wielka 86) skradziono ubranie wartości 200 t. m.

Kupujcie Złotą Pożyczkę. Zakład Tapicerski Wacława Mołodeckiego. Wilno, Wileńska 34-4. Przyjmuje wszelkie roboty tapicersko-dekoracyjne. Specjalność: CLUBFAUTEUILS (fotele) do gabinetów, biur, stołowych i czytelni, oraz otomany, szeszlongi, materace, pierzynki włos. i t. d. Najnowsze i najsolidniejsze fasony pierwszorzędnej roboty.

Odezwa Wydziału Prasowego Oszczędność Instytutu Organizacji i Propagandy Zużytkowania odpadków - w Poznaniu (Szypperska 1).

do wszystkich Redaktorów i Wydawców tudzież Czytelników pism polskich i zagranicznych

Z inicjatywy Instytutu Ekonomii Humanistycznej i w myśl zasad "Nowego Manifestu" powstała nowa placówka kulturalna i gospodarcza pod nazwą "Oszczędność" Instytut Organizacji i Propagandy zużytkowania Odpadków.

Od dnia 1 stycznia nowego roku, niechaj nikt nie wyrzuci ani jednego numeru czasopisma, (dzienników, tygodników i t. d.), ani odeszła ni broszur ulotkowych, ani prospektów, ani kalendarzy, ani nut starych, ale każdy niechaj się skrzętnie zbiera, składa i u siebie tymczasem gromadzi, a wkrótce dowie się, jak znaczna korzyść, moralną i materialną, nie tylko sam osobiste, ale odnieście i do całej ogół i przyszłe pokolenia.

Ażby dziś choćby w zarysie przedstawić, o co nam idzie, komunikujemy: chodzi o to, aby do kompletów czasopism potworzyć biblioteki, czytelnice, wypożyczalnie czasopism i ulotkowych druków a także nut i t. p., to jest tego całego materiału, w którym czuć, jak tętno życia pulsuje - i to nie tylko w miastach i miasteczkach, ale i po wsiach, i rozszerzyć tak, żeby za roczniki polskie otrzymywać roczniki zagraniczne.

Prosimy wszystkich, którym sprawa czasopism, ich rozpowszechnianie, rozszerzenie czytelnictwa do najdalszych granic, rozbudzenie jak największego zainteresowania życiem kulturalnym i gospodarczym na sercu leży - a w pierwszym rzędzie redakcje - o rozpowszechnienie niniejszej odezwy, z gorącym apelem do czytelników, żeby od nowego roku zbierali wszystkie numery czasopism, oraz nie pozbywali się czasopism z ubiegłych lat.

Oszczędność Instytut Organizacji i Propagandy Zużytkowania Odpadków Wydział Prasowy. Poznań, 24 grudnia 1922 r. ul. Szypperska 1, róg W. Garbar II p.

Table with columns: Dol. St.-Z., Złoto, Ruble, Akeje, W. Pr. B. H., Czeki i wpłaty, Londyn, ZURYCH (Pat.), WARSZAWA (Pat.), marki niem., franki fr.

Redaktor: Stanisław Mackiewicz. LECZNICA CHIRURGICZNA D-ra Dembowskiego Wilno Mała Pohulanka 9 przyjęcie od 10-12 i od 4-5.

JAN WOKULSKI Wielka 29 POLECA w wielkim wyborze: Wykwintną BIELIZNĘ męską i damską REKAWICZKI, CHUSTECZKI, POŃCZOCHY, SKARPETKI, TRYKOTAŻE męskie i damskie, PORTFELE, PAPIEROSNICE, TOREBKI, SPINKI, KRAWATY, CACHE-NEZ (jedwabne i wełniane) SWETRY (wełniane i jedwabne), BLUZKI „Jomping” i „rancuskie” PYJAMAS — SZLAFROKI, KAMIZELKI, 3-2 KURTKI do polowania, KAPELUSZE, CZAPKI, LASKI, PARASOLE, KALOSZE, PEPFUMY i PUDER „COTY” i t. d.

Coty's originalne perfumy w dużych, średnich i małych flakonach, wszystkie zapachy. Pudry. Polecą: Jan Wokulski Wielka 29.

Szkola nowoczesnych tańców M. Frost, ul. Trocka 2. Kompletom ustępstwo.

Żądajcie wszędzie! Wypuszczony nowy gatunek papierosów „SEKRET” Cena za 20 sztuk 900 marek. Papierosy wyrabiane z najlepszego Tureckiego i Rosyjskiego tytoniu. TYTONIOWA FABRYKA T-wa „UNJA” w WILNIE.

BIURO Techniczno-Budowlane „WIR” Wilno, ul. Wileńska 31. Sprzedaje Lokomobile od 20 H.P. do 200 H.P. w zupełnym porządku loco Wilno Traki z dolnym i górnym pedem. Cyrkularki dubeltowe.

Pierwsza Bielska mechaniczna tkalnia taslem gumowych i wyrobów posamentaryjnych. Grimeisen i S-ka Spółka z ogr. odpowiedzialności. BIELSKO, Śląsk Cieszyński. Poleca najlepszą gumę podwiązkową. Poszukujemy zastępcę obeznanego z branżą z podaniem referencji.

Za złoto, srebro, platynę, perły i brylanty płaci drożej niż wszyscy LEON POCZTER Tatarska 20-17. proszę przekonać się.

ZAKŁAD TAPICERSKI Wacława Mołodeckiego Wilno, Wileńska 34-4. Przyjmuje wszelkie roboty tapicersko-dekoracyjne. Specjalność: CLUBFAUTEUILS (fotele) do gabinetów, biur, stołowych i czytelni, oraz otomany, szeszlongi, materace, pierzynki włos. i t. d. Najnowsze i najsolidniejsze fasony pierwszorzędnej roboty.

DOKTOR MED. B. ZELDOWICZ Dr. Szwarc-Zeldowicz. Spec. weneryczne, moczopłciowe, syfilis i skórne. ul. Mickiewicza (b. Ś-to Jarska) № 24, m. 4.

Kobieta-Lekarz Dr. Abtaniczowa choroby kobiece i akuszerki. Choroby skórne i weneryczne. od 8-9i od 3-6 popoł. ul. Śniadeckich 1. Zginęła suka (wilk) ciemno brązowej maści. Proszę odprowadzić ul. Kalwaryjska Nr. 36, Restauracja Misiewicz. Przywziaszciciela będą pociągali do odpowiedzialności.

D-r Med. Kazimierz Kukiewicz ordynator szpitala Sawicz. Choroby skórne i weneryczne. od 8-9i od 3-6 popoł. ul. Śniadeckich 1.

Akuszerka OKUSZKO ul. Wielka 33-2, przyjmuje 9-11 i 3-6. UDZIAŁA PORAD. Lekarz-Dentysta Jadwiga Piotrowska przyjm. 10-2 i 4-6. Mickiewicza 22 m. 11.

Akuszerka z Wąszawą udziela porad. Przyjmuje od 9 rano do 7 wiecz. Mickiewicza 46-6.

Dr. C. Koneczny choroby zębów. Wyłączenie w sobie od 10-12 i pół i 4-6 i pół. Mickiewicza 11. Dr Leon Ginsberg Choroby weneryczne, syfilis i skórne. Ul. Trocka Nr 3, róg Wileńskiej. Telefon 352. Przyjmuje od g. 9-1 i 4-7.